

# Tamara i mężczyźni

Tamara Drewe



**W KINACH OD 5 STYCZNIA 2011**

**DYSTRYBUCJA W POLSCE**



**ul. Zamenhofska 1, 00-153 Warszawa**

tel.: (+4822) 536 92 00,

fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: [gutekfilm@gutekfilm.com.pl](mailto:gutekfilm@gutekfilm.com.pl)

<http://www.gutekfilm.com.pl>

# **TAMARA I MEŹCZYŹNI**

**TAMARA DREWE**

**Reżyseria**

Stephen Frears

**Scenariusz**

Moira Buffini

**Muzyka**

Alexandre Desplat

**Zdjęcia**

Ben Davis BSC

**W rolach głównych:**

Gemma Arterton  
Roger Allam  
Bill Camp  
Dominic Cooper  
Luke Evans  
Tamsin Greig  
Jessica Barden  
Charlotte Christie

Tamara Drewe  
Nicholas Hardiment  
Glen McCreavy  
Ben Sergeant  
Andy Cobb  
Beth Hardiment  
Jody Long  
Casey Shaw

**Producent**

WestEnd Films  
BBC Films  
UK Film Council  
Ruby Films Production  
Notting Hill Films

**Wielka Brytania**  
**rok produkcji: 2010**  
**czas trwania: 111 min.**  
**35 mm – 2.35:1– Dolby Digital**  
**Kolor**

Zakwalifikowana do oficjalnej selekcji festiwalu w Cannes 2010 najnowsza komedia obyczajowa Stephena Frearsa, twórcy „Królowej”, „Niebezpiecznych związków” oraz „Przebojów i podbojów”. W rolach głównych wystąpili Gemma Arterton („Starcie Tytanów”, „Książę Persji”) i Dominic Cooper („Mamma Mia!”, „Była sobie dziewczyna”).

„Tamara i mężczyźni” to opowieść o nowoczesnej wyzwolonej dziewczynie, znanej londyńskiej dziennikarce, która po latach powraca do rodzinnego miasteczka. Jej nagłe pojawienie się w uporządkowanym życiu byłych kochanków i narzeczonych, będzie prawdziwą eksplozją. Spowoduje, że wyjdą na jaw długo skrywane tajemnice i odżyją dawne namiętności.

Najnowszy film Stephena Frearsa to umieszczona w dowcipnym cudzysłowie współczesna wersja romantycznej angielskiej sielanki, a równocześnie dalekie echo prozy Thomasa Hardy’ego. Dzisiejsza angielska wieś zaludniona przez nadętych pisarzy, bogatych wczasowiczów, napalone gwiazdy rocka, mnóstwo kur rasy Buff Orpington i krów Belted Galloway, okazuje się dużo bardziej zabawnym miejscem niż ojczyzna autora „Z dala od zgiełku”.

## STONEFIELD I JEGO MIESZKAŃCY

„Stonefield to schronisko dla pisarzy prowadzone przez Nicholasa i Beth Hardimentów” - mówi scenarzystka, Moira Buffini. „Tak naprawdę jest to jednak autorskie dzieło Beth. Jej mąż jest twórcą bestsellerowych, ale też całkiem niezłych powieści kryminalnych, a jej życiowym projektem jest opieka nad pisarzami. Beth dogląda swojej farmy, kurek i gąsek, a w międzyczasie opiekuje się również goszczącymi u niej artystami. Stonefield przyciąga zaś literatów różnego sortu - Glena, autora ambitnej pozycji o Thomasie Hardym oraz kilku twórców, którzy desperacko pragną, aby ich książki w końcu zostały wydane – Tess, autorkę powieści romantycznych, Eustację, której wizytówką są lesbijskie kryminały i Diggory’ego - już całkiem znanego, ale wciąż marzącego o szerokiej publiczności poetę. Beth dba o to, aby wszyscy oni nie byli głodni i spragnieni i aby mogli rozwijać swoje pisarskie kariery”.

**Tamara Drewe** wraca do Dorset po śmierci matki, aby odnowić a potem sprzedać rodzinną posiadłość i od razu staje się centralną postacią tego świata. Scenarzystka, Moira Buffini mówi: „Myślę, że Tamara ma pewne wyobrażenie o osobie, którą chciałaby być i ze wszelkich sił stara się dopasować do tego ideału. Zoperowała sobie nos, zmieniła fryzurę i garderobę. Wyjechała jako niezgrabna, nieatrakcyjna, obrażona na cały świat osiemnastolatka, a wróciła jako dwudziestoletnia piękność. Nikt jej nie poznaje, nikt nie może do końca uwierzyć, że to ta sama osoba. Zachowuje się więc trochę jak lis w kurniku i z niecierpliwością czeka na rozwój wydarzeń. Próbuje swojej nowej roli – pięknej kobiety. Naciska różne guziki i obserwuje, co się wydarzy. Najbardziej interesujące w tej postaci jest to, że w środku Tamara wciąż myśli o sobie jako o brzydkiej i obrażonej na świat dziewczynie. Eksperymentuje z otoczeniem, bo uważa, że skoro jest ładna to jest również szansa, że zmieni się wszystko naokoło, ale jak łatwo się domyślić, tak się nie dzieje.

„Tamara idzie przez życie, siejąc spustoszenie” - mówi Gemma Arterton, odtwórczyni tej roli. „Wszystko wydaje się kręcić wokół jej nosa, który zdaje się być centralnym punktem świata przedstawionego w tym filmie. Niepewność, którą ta postać w sobie nosi jest bardzo znamieną dla naszych czasów, dla dzisiejszych dziewczyn. Ta przemożna potrzeba, by się dopasować, by wyglądać pięknie, by odnieść sukces zdominowuje ich życie. To właśnie chęć bycia kochaną jest źródłem wszystkich błędów, które popełnia bohaterka”.

**Nicholas Hardiment.** O bohaterze opowiada odtwórca tej roli, Roger Allam: „Nicholas to mężczyzna, który uważa, że ma święte prawo do małżeńskich skoków w bok. Uważa taką postawę za przywilej ludzi o otwartych umysłach. Zapewne chciałby być rasowym pisarzem, tymczasem właśnie napisał dziewiętnastą książkę i nie może oprzeć się frustrującemu wrażeniu, że produkuje masową rozrywkę. Na to wszystko nakłada się zapewne klasyczny kryzys wieku średniego i chęć odkrycia siebie na nowo. Nicolas postanawia to uczynić przeglądając się w oczach dużo młodszej od siebie kobiety”.

**Beth Hardiment.** Tamsin Greig tak opowiada o swojej postaci: „Beth prowadzi dom pracy twórczej i sprawia, że mieszkający tam pisarze (również jej mąż) kompletnie nie muszą się przejmować przyziemnymi rzeczami. To ona jest tu po to, aby o nich dbać. Zarządza całym domem, ale wydaje się, jakby chciała być jedynie niewidzialnym sługą, który niezauważalnie dba o wszystko i nie potrzebuje za to wdzięczności ani wyróżnień. Wydaje się, że radość płynąca z tego, że stworzyła to miejsce wystarcza jej w zupełności”. Scenarzystka Moira Buffini dodaje: „Beth myśli, że jej wielkim życiowym talentem jest pomagać innym rozwijać ich talenty. Jednak w rzeczywistości mamy tu do czynienia z osobą o bardzo niskim poczuciu własnej wartości. Tkwi w związku, w którym od lat nie ma mowy o wzajemnej fascynacji i który opiera się jedynie na uzależnieniu”.

**Glen McCreavy.** Bill Camp mówi o swojej postaci: „Glen jest w trakcie pisania biografii Thomasa Hardy’ego i powoli zaczyna się krztusić tym tematem. Przyjeżdża do Stonefield znechęcony jego urokiem i idylliczną atmosferą, a jego entuzjazm zdecydowanie wzrasta, kiedy całe dni spędza na obserwowaniu co się tutaj dzieje, śledzeniu Andy’ego, Tamary i wszystkich postaci zaangażowanych w emocjonalne zawirowania”.

**Andy Cobb** to pracujący u Hardimentów ogrodnik, jakby wyjęte z powieści Hardy’ego ucieleśnienie cnotliwych mieszkańców wsi. Prosty i bezpośredni chłopak miał z Tamarą romans, kiedy oboje byli jeszcze nastolatkami. Ale, jak mówi grający go Luke Evans „Andy nie jest częścią show biznesu, sławy, dziennikarskiego światka. Tak naprawdę zupełnie nie obchodzi go tego rodzaju tematy. Tamara wraca z zupełnie nowym nosem, o którym zresztą sama pisze w gazecie. Chłopak nie może zrozumieć dlaczego dziewczyna tak bardzo się zmieniła, w zasadzie dużo bardziej lubił starą Tamarę”.

**Ben Sergeant,** gwiazda rocka, ze swoim żółtym Porsche i wielkomiejskimi manierami pasuje do wiejskiego klimatu jak kwiatek do kożucha i okazuje się dla reszty postaci kompletnie nieznośny. Jednak Dominic Cooper uważa, że i ta postać ma swoje czułe miejsca: „Ben jest wstrętnym pozerem, który wciąż popełnia gafy, ale przy tym jest tak głupi i nieświadomy efektów swojego zachowania, że aż mu współczujemy. Jest niezwykle skoncentrowany na sobie, ale też nie dostrzega swoich wad do tego stopnia, że może się nawet wydawać uroczy”.

**Jody Long i Casey Shaw,** grane przez debutantki Jessicę Barden i Charlotte Christie, to dwie uczennice, które włączają się po okolicy, palą skręty, marzą o ich idolu - Benie i obsesyjnie obmyślają plan, jak doprowadzić do upadku Tamary.

## CO TO ZNACZY FILM STEPHENA FREARSA?

Stephen Frears jako reżyser płynnie porusza się po różnych gatunkach i zręcznie unika zaszufladkowania. Kiedy zdecydował się zrealizować „Tamarę i mężczyzn” producentka, Tracey Seaward, zebrała zespół, nie zapominając o jego wieloletnich współpracownikach - zaprosiła Micka Audsleya (montaż), Alana Macdonalda (scenografia), Alexandre’a Desplata (muzyka), Consolę Boyle (kostiumy) i aktora Rogera Allama. „Dość trudno jest określić istotę reżyserskiego stylu Stephena” – mówi Alan Macdonald. „To nie Almodovar, którego film można rozpoznać w zasadzie po obejrzeniu jednej sceny. Najważniejszym elementem i punktem wyjścia dla każdego filmu Stephena jest scenariusz, natomiast jeśli chodzi o styl to trzy filmy, które razem zrobiliśmy - „Królowa”, „Chéri” i „Tamara i mężczyźni” – nie mogły się od siebie bardziej różnić. Myślę jednak, że właśnie to jest ekscytujące i stanowi nie lada wyzwanie zarówno dla Stephena, jak i dla mnie. Prawdopodobnie teraz rozumiem Stephena i jego oczekiwania o niebo lepiej niż kiedy zaczynaliśmy współpracę przy „Królowej”. Jednak to wcale nie znaczy, że jest łatwiej, ponieważ Stephen za każdym razem wymaga zupełnie innego podejścia do tematu i filmowej materii”.

„Myślę, że sam materiał, z mieszanką ciętego dowcipu i chwilami mrocznej atmosfery, jest bardzo bliski fascynacjom Stephena” - montażysta Mick Audsley próbuje odpowiedzieć na pytanie dlaczego Frears zdecydował się na realizację „Tamary i mężczyzn”. „Montując ten film zauważyliśmy ciekawą prawidłowość: lekka i dość powierzchowna historia pod koniec okazuje się całkiem mroczna. Na tym, że wciąż śmiejemy się, choć niektórzy bohaterowie przeżywają prawdziwe tragedie polega talent Stephena”. Audsley, mówiąc o swojej wieloletniej współpracy z Frearsem tłumaczy: „Wszystko, czego montażysta potrzebuje od reżysera to zaufanie, swoboda i otwartość na sugestie. Z dobrym współpracownikiem jest jak z przyjacielem – wiele energii zabiera zawierane nowych znajomości, w przypadku tych wieloletnich wszystko dzieje się samo. My pracujemy ze sobą 25 lat i mamy na koncie prawie 20 wspólnych projektów. To zaufanie już między nami jest, nie trzeba go wypracowywać”.

Producentka Alison Owen zgadza się, że Frearsa zainteresował humor tkwiący w literackim pierwowzorze. „Stephen ma bardzo kąśliwe, ironiczne, czasem nawet chłodne poczucie humoru. Być może dlatego tak mu się spodobał dowcip Posy Simmonds, autorki komiksu, choć bez wątplenia jest on o wiele bardziej delikatny, mniej sardoniczny, niż ten, którym co dzień raczy nas Stephen. Z miejsca odnalazł on z Posy wspólny język i wiedział jak ugryźć jej opowieść. Dobrze wiedział, że każdy żart, każda drwina ma swój głęboko ludzki wymiar”.

W filmie Frearsa przedmiotem kpiny są pisarze. Scenarzystka, Moira Buffini, opowiada: „Glen, specjalista od Hardy’ego wygłasza cudowną kwestię o tym, że pisarze są najbardziej zapatrzonymi w siebie ludźmi na świecie. Mówi o tym, że każdy pisarz z nabożną czcią traktuje swoje dzieło i oczekuje od świata wyjątkowego traktowania. Oczywiście to nie jest zasada i znam wielu pisarzy, którzy są bardzo skromni i traktują swoją pracę jak każdą inną. Jednak to, że tak łatwo przychodzi nam wyśmiewanie się z natchnionych pisarzy, mówi samo za siebie – wielu z nich faktycznie nie widzi świata poza własnym pisarstwem”.

Frears jest znany z tego, że jest reżyserem aktorów, odkrywcą nowych talentów, tworzącym swoim współpracownikom niezwykłą atmosferę do pracy. Gemma Arterton opowiada o swojej pracy z reżyserem: „Stephen bardzo często zmienia swój styl, robi kompletnie niespodziewane rzeczy. Tym razem wziął na warsztat komedię, rzecz zupełnie

inną niż jego ostatnie projekty. Dzięki temu uzyskał niezwykle oryginalny rezultat, coś więcej niż tylko kolejną brytyjską komedię. Jego podejście jest naprawdę wyjątkowe i dzięki temu film również ma w sobie interesującą ekscentryczność. Stephen, pracując z komediowym materiałem, dociera głębiej niż większość reżyserów i sprawia, że postaci są prawdziwe, daleko wykraczające poza gatunkowe schematy”.

Kiedy zespół aktorski mówi o pracy ze Stephenem Frearsem często padają słowa o jego wyjątkowej wspaniałomyślności. Dominic Cooper: „Stephen daje ci niesamowite wręcz zaufanie. A aby zagrać postać komediową, musisz czuć się bardzo pewnie, musisz posiadać pełną swobodę i nie bać się pewnego ryzyka, ekranowej brawury. Trzeba być przygotowanym, że czasem warto pobić, nawet zrobić z siebie kompletnego głupka. Potrzeba więc komfortu, który pozwoli eksperymentować z materiałem. Stephen to wszystko nam zapewnia”.

Roger Allam: „Stephen nigdy nie wtrąca się z jakimiś uwagami na temat szczegółów naszej gry, nie koryguje obsesyjnie każdego detalu. Raczej podchodzi do ciebie w czasie przerwy na lunch i wygłasza jakąś lakoniczną uwagę, która okazuje się bardzo cenna”. Tamsin Greig: „Myślę, że Stephen bardzo dobrze dobiera sobie obsadę. Jest tak świadomym reżyserem, że jeśli już znajdziesz się w jego zespole to wiesz, że to co wnosisz do filmu zgadza się z jego wizją. Natomiast jeśli coś się nie zgadza również bardzo szybko jesteś w stanie się zorientować, że coś jest nie tak. On jest jak rzeźbiarz, który czeka aż rzecz sama się wyłoni”.

„Nawet nie potrafisz odpowiedzieć na pytanie, co to jest właściwie za film” - mówi sam Frears. „Zwykle odpowiadam, że to współczesna pastorałka, komediowa sielanka. Mamy co prawda „Sen nocy letniej” Szekspira, ale poza tym to jest raczej niezapełniona półka w brytyjskiej kulturze. Brytyjczycy nie robią również za często filmów o klasie średniej. Portret współczesnej brytyjskiej wsi, podobny do tego z „Tamary i mężczyzn”, w brytyjskiej kulturze właściwie nie istnieje. Jestem zadowolony, że wyszło to tak zabawnie, mimo że w gruncie rzeczy poruszamy całkiem poważne tematy. Winien też jestem pewne przeprosiny. Jestem jedynym człowiekiem, który zdołał wprawić w popłoch bydło w Dorset”.

## PRASA O FILMIE

*Stephen Frears, reżyser „Królowej” i „Niebezpiecznych związków” buduje film z niuansów, niejednoznacznie narysowanych postaci i lekkiego humoru. Towarzyszy mu w tym zespół świetnych i bardzo utalentowanych aktorów. Oglądnie efektów ich pracy to prawdziwa przyjemność.*

Mick LaSalle, „San Francisco Chronicle”

*„Tamara i mężczyźni” to bardzo zabawny film, będący przenikliwą obserwacją seksualnych zwyczajów, ambicji literackiego świata i wiejskiego życia.*

Mick Brown, „Telegraph”

*Sam Stephen Frears skromnie przyznaje, że kompletnie nie zna się na robieniu romantycznych komedii. Jednak z całą pewnością zna się na pełnych ciętych ripost dialogach.*

Lorraine Cwelich, „Wall Street Journal”

*Zachwycający!*

Ann Kolson, „NY Times”

*Seks, rock&roll, pisarze i operacja plastyczna nosa. Jak tego wszystkiego nie kochać?*  
Peter Clines, „Creative Screenwriting”

*Świetnie zagrany, ostry i zabawny.*

Stephen Rebello, „Playboy”

*Zabawny, na luzie i z wykopem.*

Larry Grobel, „Playboy”

*Sprytnie pomyślany i ożywczy.*

Carole Horst, „Variety”

## **ROZMOWA ZE STEPHENEM FREARSEM**

**Zdaje się, że realizacja „Tamary i mężczyzn” była dla Pana pewnego rodzaju odskocznią. Film jest bardzo lekki w tonie.**

Tak, to było bardzo radosne doświadczenie. Podobało mi się to i świetnie się przy tym bawiłem. To było trochę jak wyjazd na wakacje – wydaje mi się, że dlatego, że jest tu wszystko, co lubię najbardziej. Myślę też, że film jest nawet bardziej żywy niż powieść graficzna, na podstawie której powstał.

**Gemma Atherton naprawdę elektryzuje w Pana filmie. Jest zabawna, seksowna i bardzo interesująca. W Ameryce jest prawie nieznana, publiczność może ją kojarzyć jedynie z „Quantum of Solace”.**

Ja z kolei nigdy nie widziałem tego Bonda. Gemma jest cudowna. Dowcipna, bardzo utalentowana, miła. W Anglii jest już znana, jej karierę śledzi się od lat. To bardzo wrażliwa dziewczyna, która teraz pracuje głównie w teatrze.

**Widz oglądający pański film nigdy nie jest do końca pewny, co się wydarzy, nie jest w stanie przewidzieć, co Tamara zrobi za chwilę. Pod koniec filmu ona sama przyznaje, że nie do końca rozumie, co robi i dlaczego tak się zachowuje.**

Tak, ale to całkiem znajome, nieprawdaż? W zasadzie wszyscy się tak zachowujemy. Wydaje się, że jesteśmy kompletnie bezradni wobec naszych charakterów. To chyba jest istota opowiadanej przeze mnie historii. Popelniasz jakiś błąd, a potem zachodzisz w głowę, jak to się znowu stało.

**Tamara nie wie również jak robić użytek ze swojej całkiem nowej urody.**

To prawda. To dlatego, że tej urody nie dostała od Boga.

**„Tamara i mężczyźni” to także film o klasie średniej. To chyba dość niezwykle w angielskiej kinematografii?**

Faktycznie, bardzo niezwykle. Brytyjczycy nie robią filmów o klasie średniej. Być może dlatego, że tak w zasadzie wszyscy jesteśmy klasą średnią. Nie jesteśmy więc dla siebie

samych wystarczająco ciekawi, egzotyczni. Ja również zawsze uważałem, że to inne środowiska, inne klasy są egzotyczne i ciekawsze.

**Powiedział Pan, że nie byłby Pan w stanie zrobić tego filmu bez takiej obsady.**

Tak. Moi aktorzy dostarczyli mi tak wiele radości. Myślę, że cały zespół był po prostu niesamowity i nie mógłbym zrobić tego filmu z innymi ludźmi, z jakimiś sławnymi, utytułowanymi nazwiskami. Jeśli opierasz film i ekranowy sukces na znanych twarzach, to znaczy, że film nie jest tak dobry, jak być powinien. Tu byłoby to kompletnie niepotrzebne.

**A co sprawiło, że zdecydował się Pan zrealizować film na podstawie powieści graficznej?**

Rozśmieszyła mnie historia. Wydała mi się bardzo, bardzo zabawna, seksowna i filmowa w bardzo nowoczesny sposób. Okazało się, że tworzenie filmu na podstawie komiksu jest niezwykle wyzwajające. Możesz zrobić tak naprawdę wszystko i ta wolność jest naprawdę cudowna. Zwykle komiksy opowiadają o superbohaterach i poruszają się w granicach schematów. Tu mamy do czynienia z inteligentną opowieścią o rzeczach, które są nam wszystkim bliskie. Nigdy nie robiłem czegoś podobnego, więc ten projekt zmusił mnie, abym ponownie przemyślał moje podejście do reżyserii.

**Rozmawiał Lee Shoquist, Antzone.com**

## **SYLWETKA REŻYSERA**

**Stephen Frears** jest jednym z najbardziej znanych reżyserów brytyjskich. Urodzony w Leicester w 1941 roku, studiował prawo w Cambridge University zanim zaczął pracować w teatrze London's Royal Court jako asystent Lindsay'a Andersona. Karierę w przemyśle filmowym rozpoczął jako asystent reżysera Karela Rejsza. W 1971 nakręcił swój pełnometrażowy debiut - dramat kryminalny „Prywatny detektyw” z Albertem Finneyem w roli głównej. Potem pracował głównie dla telewizji, aż do 1985 roku, kiedy powstał niskobudżetowy film, który okazał się hitem i przełomem w jego karierze - „Moja piękna pralnia”.

Napisany przez Hanifa Kureishiego i wyprodukowany przez Channel 4 obraz był zabawnym i intrygującym portretem związku między młodym Pakistańczykiem i londyńskim punkiem (w tę rolę wcielił się nieznany jeszcze wtedy Daniel Day-Lewis). Film ten bardzo wiarygodnie przedstawiał rozmaite aspekty homoseksualizmu, a także rasizm i politykę Wielkiej Brytanii lat 80-tych.

Zainteresowanie reżysera postaciami, które rzucają wyzwanie seksualnym i społecznym stereotypom dało o sobie znać w jego kolejnych dwóch filmach „Nadstaw uszu” (1987), cenionym filmie o sławnym i kontrowersyjnym angielskim dramaturgu Joe Ortonie z Garym Oldmanem, Alfredem Moliną i Vanessą Redgrave w rolach głównych. Z kolei „Sammy and Rosie Get Laid” (1987), jego kolejna współpraca z Kureishim, był spojrzeniem na międzykulturowe związki i konflikty pokoleniowe w rozdartym zamieszkami Londynie.

Po tych filmach Frears nakręcił swój hollywoodzki debiut, olśniewające „Niebezpieczne związki” (1988), które przyniosły mu m.in. nominację do nagrody BAFTA dla najlepszego reżysera. Scenariusz do tego filmu, autorstwa Christophera Hamptona, zdobył Oscara, a niesamowity popis aktorski obsadzonych w głównych rolach Johna Malkovicha i



Glenn Close przyniósł tej ostatniej nominację do nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej.

Potem reżyser nakręcił wyprodukowany przez Martina Scorsese film „Naciągacze”, który przyniósł mu nominację do Oscara dla najlepszego reżysera w 1991 i potwierdził jego reputację jednego z najbardziej utalentowanych brytyjskich reżyserów jego pokolenia.

Kolejnymi obrazami Frearsa były satyryczna bajka „Przypadkowy bohater” (1992) z Dustinem Hoffmanem, Geeną Davis i Andym Garcia; „Mary Reilly” (1996), czyli autorskie spojrzenie na historię dr Jekylla i Mr Hyde’a; dwie zabawne adaptacje prozy Roddy’ego Doyle’a - „The Snapper”(1993) i „Furgonetka” (1996).

Po elegijnym westernie „Kraina Hi-Lo” (1998) z Woodym Harrelsonem, Billym Crudupem, Penelopą Cruz i Patricią Arquette, Frears zrealizował „Przeboje i podboje”, humorystyczne spojrzenie na kwestię związków, będące adaptacją popularnej powieści Nicka Hornby’ego pt/ „Wierność w stereo”. W 2000 reżyser współpracował z uznanym scenarzystą telewizyjnym Jimmym McGovernem nad subtelnym dramatem społecznym „Liam”, który opisywał niepowodzenia liverpoolskiej rodziny z klasy pracującej. Po tym nakręcił oklaskiwany film „Niewidoczni” (2002), thriller o nielegalnych imigrantach próbujących przeżyć w Londynie. Film zdobył wiele nagród, m.in. British Independent Film Awards dla najlepszego reżysera, nagrodę Best British Film przyznaną przez „Evening Standard” i nominację do Oscara dla scenarzysty Stephen Knighta.

W 2003 Stephen Frears powrócił do brytyjskiej telewizji by wyreżyserować „The Deal”, opowiadający o relacjach Gordona Browna i Tony’ego Blaira. Ta produkcja otrzymała nagrodę BAFTA dla najlepszego dramatu. W 2006 roku Frears zrealizował jeden ze swoich najgłośniejszych i najbardziej nagradzanych filmów - „Królową” z Oscarową Helen Mirren w roli królowej.